

Filmy Science Fiction 2012 SF - Podsumowanie

Przyjrzyjmy się, jak w 2012 roku - planowym ostatnim roku ludzkości - radziło sobie kino w klimatach science-fiction. Filmy science-fiction 2012 roku nie przyniosły niestety przełomu. Zdecydowanie więcej było spektakularnych rozczarowań niż zachwyty. W produkcjach 2012 roku zdecydowanie zabrakło wielkiego powiewu, ale nie można nie zauważyć trendu, jakiego dawno nie widzieliśmy na dużym ekranie. Kino science-fiction najwyraźniej znów zaczęło być w modzie. Ilość produkcji dotyczących tematyki fantastyki zarówno w 2012 roku, jak i planowanych na rok następny - świadczy o dużym wzroście zainteresowania tym gatunkiem. Czyżby SF odżywało na nowo? Szkoda tylko, że wraz ze wzrostem ilości filmów, nie uświadczylimy również wzrostu ich jakości. Przedstawiam listę 18 filmów SF 2012 roku, wraz z trailerami, krótkimi opisami i ocenami. Uwaga - strona pełnego artykułu może się nieco dłużej wczytywać ze względu na liczbę zamieszczonych trailerów.

Krótką uwagę - strona może się nieco dłużej wczytywać ze względu na dużą liczbę zamieszczonych trailerów. Przyjrzyjmy się, jak w 2012 roku - planowym ostatnim roku ludzkości - radziło sobie kino w klimatach science-fiction. Filmy science-fiction 2012 roku nie przyniosły niestety przełomu. Zdecydowanie więcej było spektakularnych rozczarowań niż zachwyty. W produkcjach 2012 roku zdecydowanie zabrakło wielkiego powiewu, ale nie można nie zauważyć trendu, jakiego dawno nie widzieliśmy na dużym ekranie. Kino science-fiction najwyraźniej znów zaczęło być modne. Ilość produkcji dotyczących tematyki fantastyki zarówno w 2012 roku, jak i planowanych na rok następny - świadczy o dużym wzroście zainteresowania tym gatunkiem. Czyżby SF odżywało na nowo? Szkoda tylko, że wraz ze wzrostem ilości filmów, nie uświadczylimy również wzrostu ich jakości. Przedstawiam listę 18 filmów SF 2012 roku, wraz z trailerami, krótkimi opisami i ocenami.

FILMY SCIENCE FICTION 2012 ROKU:(Kolejność filmów wg daty premier w Polsce.)

Najczarniejsza godzina 3D (The Darkest Hour)

Reżyseria: Chris Gorak
Premiera: 27 stycznia 2012 (Polska)

Kolejny film katastroficznego z papkowatego typu ala "Skyline". Opowiada o grupie młodych ludzi, próbujących rozpaczliwie przetrwać niespodziewaną inwazję obcych. Obcy, zgodnie z przyjętym stereotypem - mimo niewyobrażalnego rozwoju technologicznego - są głupi i pragną naszej ostatecznej zagłady. A wszystko przez naszą cywilizację i produkowaną przez nią energię, która - jak się okazuje - jest rarytasem dla obcych. Demolka, gdzie fabuła jest tylko pretekstem do pokazania totalnej destrukcji w 3D.

Niestety film nawet wizualnie rozczarowuje, piorunujących efektów jest zdecydowanie za mało, aby zachwycić widza. Dodając do tego bardzo marną, nadawaną nielogicznie fabułę, otrzymaliśmy dzieło z trzeciej filmowej półki. Film zdecydowanie nie jest wart poświęconego na niego czasu.

Kronika (Chronicle)

Reżyseria: Joshua Trank
Premiera 3 lutego 2012 (Polska)

Film z szeroko rozumianego typu fantastyczno-przygodowych. Poznajemy w nim trójkę podstrzelonych nastolatków - przyjaciół, którzy mają tyle szczęścia (lub nieszczęścia), że zyskują doświadczenia niezwykłe moce. Cały problem w tym, że nikt w szkole nie uczy ich obsługi nowych zdolności, a gdy dziecko bawi się zapalnikami; No właśnie - nie - będzie duże wybuchy i duże problemy, bo mamy do czynienia z dużymi już dziećmi. Czy na własnych błędach nauczą się być prawdziwymi bohaterami?

Film wydaje się być trywialny i skierowany głównie do nastoletniego widza. Jednak im dłużej trwa - tym bardziej nabiera "drugiego dna" i zmusza widza do refleksji. Ostatecznie można traktować go nawet jako filmowe nawiązanie do kultowej animowanej "Akiry". Oba filmy dzieli przepaść jakościowa, oczywiście na korzyść "Akiry". Jednak "Kronika" mimo nieco odgrzewanej tematyki - na pewno warta jest obejrzenia.

John Carter

Reżyseria: Andrew Stanton
Premiera: 9 marca 2012 (Polska)

Pożyczenie legendy fantasy i science-fiction? Czemu nie. John Carter jest weteranem wojny secesyjnej, który w

przedziwnych okolicznościach zmienia lokację na … inne planety. Tam szybko zostaje wciągnięty w wielki konflikt i oczywiście poznaje księżniczkę, której musi pomóc. Carter ma problemy z adaptacją w nowym świecie i masę innych wewnętrznych problemów. Ale jak to bywa w dobrej baśni – świat i powietrze innego świata pobudza myślenie, otwiera umysł – dlatego też Carter szybko odzyskuje wiarę w siebie i rozpoczyna walkę, od której zależy los mieszkańców planety.

Film imponuje oprawą wizualną i rozmachem, z jakim go zrobiono. Niemniej jednak nie da się odnieść wrażenia, że powstał kilkadziesiąt lat za późno. Gdyby nakręcono go w latach 70-tych lub 80-tych poprzedniego wieku, stałby się dziełem kultowym, jednym z nich wymienianym wśród innych filmów przygodowych. W obecnych czasach jednak ta produkcja wydaje się mocno nietrafiona. Nie zaskakuje i niewyobraźalnie się dłuży. Bohaterowie są papierowi, dylematy bohaterów wręcz trywialne. Wszystko, o czym mówi film, już gdzieś widzieliśmy. Johna Cartera może na polecieć jedynie ze względu na dobre wrażenia wizualne.

Ostatnia miłość na Ziemi (Perfect Sense)

Reżyseria: David Mackenzie

Premiera: 23 marca 2012 (Polska)

Bardzo interesujący film, stanowiący oryginalne połączenie dzieła katastroficznego i apokaliptycznego z romanssem. Kto po tym filmie oczekuje jednak nadmiaru przesadzonych scen miłosnych, czy też banalnej historii - jest w błędzie. "Perfect sense" to opowieść o próbie odnalezienia odrobiny szczęścia i miłości przy boku drugiej osoby w świecie, który na oczach bohaterów się rozpada. Wszystko za sprawą tajemniczej choroby odbierającej człowiekowi stopniowo wszystkie zmysły - pomysł naprawdę rewelacyjny i przerażający, ukazany w filmie bardzo przekonująco. Film może zmusić do zastanowienia się nad tym, co tracimy w kontaktach z najbliższymi, goniąc codziennie za rzeczami, które tak naprawdę nie są istotne. Bardzo dobra rola McGregora i Green. Pozycja obowiązkowa zarówno dla fanów gatunku SF, jak i dobrego kina z romanssem w tle.

Igrzyska śmierci (The Hunger Games)

Reżyseria: Gary Ross

Premiera: 23 marca 2012 (Polska)

Igrzyska śmierci to taki specyficzny rodzaj piłkarskiego EURO 2012 przyszłości, tylko że zamiast rywalizacji w piłkę kopaną, mamy doświadczyć brutalny i bezwzględny pojedynek wybrańców narodów. Igrzyska wygrywa ta osoba, która pozostanie przy życiu najdłużej. Bohaterka filmu jest wprawdzie jedną z wybranych i mimo braku szkolenia musi stawiać czoło przeciwnościom i rywalom.

Film skierowany tylko do najmłodszego i nastoletniego widza. Widz bardziej dojrzały emocjonalnie i doświadczony w kinematografii - nie będzie w stanie przetrwać tego obrazu. Kolejne dzieło z najniższej półki filmowej. Absolutnie odradzam osobom, które cenią sobie swój czas.

Lockout

Reżyseria: James Mather, Stephen St. Leger

Premiera: 13 kwietnia 2012 (Świat)

Bohaterem filmu jest mężczyzna (Guy Pearce) zatrzymany i niesłusznie oskarżony o szpiegostwo na niekorzyść USA. Może odzyskać honor i wolność, ale pod warunkiem, że uwolni pojmaną przez zbuntowanych więźniów córkę prezydenta. Zadanie nie należy do łatwych, ponieważ dziewczyna przetrzymywana jest w więzieniu na orbicie naszej planety.

Naprawdę dobry film akcji i mordobicia w klimatach SF, okazał się zdecydowanie lepszy niż remake "Total Recall", czy też film "Dredd", które miały swoją premierę również w 2012 roku. Niespodziewanie Guy Pearce sprawdził się w roli mięśniaka i trzeba przyznać, że był najjaśniejszą stroną "Lockout". Film ogląda się dobrze, nie ma przesytu efektów specjalnych, akcja trzyma widza w fotelu i potrafi zaciekawiać. Poczucie humoru bohaterów jest co najmniej godne zauważenia. Niektóre teksty muszą spowodować spontaniczną eksplozję śmiechu. Wielka szkoda tylko, że twórcy zdecydowali się na bardzo, ale to bardzo naiwną fabułę. Dodatkowo niektóre rozwinięcia, wołały o pomstę do nieba z naukowego punktu widzenia. Zdecydowanie nie uświadczamy tutaj "science". Film może na polecieć miłośnikom lekkiego kina akcji. To naprawdę przyzwoitej jakości rozrywka i nie powinniśmy żałować czasu poświęconego na oglądnięcie "Lockout".

Iron Sky

Reżyseria: Timo Vuorensola

Premiera: 27 kwietnia 2012 (Polska)

Niezależna produkcja europejska! Twórcy filmu wiele lat poświęcili temu projektowi, zbierając kwotę potrzebną na produkcję w przedziwne sposoby, np. przez dotacje internautów. Dzięki temu do celu godne pochwały. Udało się, film powstał i okazał się jedną z najbardziej oryginalnych produkcji w historii kina science-fiction. Z dużym przymrużeniem oka obserwujemy w nim jak Naziści, zmuszeni do ucieczki na ciemną stronę księżyca, przeprowadzają po latach odwet na wszystkich narodach. Inwazja Nazistów z kosmosu … brzmi zwariowanie, tego jeszcze nie było. Szkoda tylko, że film okazał się bardzo głupią komedią, poziomem humoru zbliżonym do "Zoolandera", czy "Głupi i Głupszy". Niemniej jednak - niespodziewanie jak na film europejski - wielokrotnie zapiera dech wykorzystanymi efektami. Strona wizualna stoi na najwyższym światowym poziomie. "Iron Sky" należy obejrzeć, chociażby z szacunku do rodzimych (europejskich) produkcji.

Battleship: Bitwa o Ziemię (Battleship)

Reżyseria: Peter Berg

Premiera: 20 kwietnia 2012 (Polska)

To wręcz nieprawdopodobne za co biorą się w Hollywood. Każdy z nas grał nigdy w grę "Statki" – rozstawiamy w tajemnicy okręty, a nasz przeciwnik strzela wg swojego tajemniczego schematu, z nadzieją, że trafi i pomniejszy wrogą flotyllę. Czy z tego można zrobić film? Czemu nie, dodamy obcych i mamy świetny przepis na efektowną rozwałkę. Floty statków US Navy będą musiały stoczyć bitwę z flotyllą obcych okrętów. Obcy mają złe zamiary, dlatego wynik tej bitwy będzie decydował o losie całej planety.

Cóż ... film można powiedzieć, że spełnia oczekiwania wizualne. Jest widowiskowo niemal jak w "Transformers". Niestety na tym jakiegokolwiek inne zalety filmu się kończą. Poczynając od gry aktorskiej, po fabułę - obserwujemy dosłownie spektakularną katastrofę. Filmu nie obronią nawet obecność Liama Neesona. Aktor tego pokroju powinien cenić swoje umiejętności na tyle, aby skutecznie unikać występów w podobnych gniotach. Film z całą stanowczością odradzam - nawet dobre wrażenie wizualne nie jest w stanie uleczyć niestrawności, jakich nabawimy się oglądając to "coś".

Avengers 3D (The Avengers)

Reżyseria: Joss Whedon

Premiera: 11 maja 2012 (Polska)

Superbohaterowie złączcie się! Szczególnie, gdy nad głowami wszystkich mieszkańców Ziemi wisi widmo totalnej katastrofy. By zapobiec zagładzie uformowana zostaje specjalna jednostka "Mściciele". W jej skład wchodzi najlepszy z najlepszych, obdarzeni niewiarygodnymi mocami m.in. Thor, Kapitan Ameryka i Iron Man. Czy uda im się uchronić planetę? Oni nie dadzą rady? Ku rozwałce bohaterowie!

Film głównie dla miłośników produkcji o bohaterach z ponadprzeciętnymi mocami. Neutralnego widza może jednak odstraszyć. "Avengersi" osobiście nie przypadli mi do gustu. Historia wielce naiwna i przewidywalna. Efekty przyzwoite, ale nie oszłamiające. Humor, który nie potrafi mnie rozśmieszyć. W efekcie mamy dzieło, które można obejrzeć, pytanie - po co?

Antiviral

Reżyseria: Brandon Cronenberg

Premiera: 19 maja 2012 (Świat)

Mimo już odległej światowej premiery w Polsce ostatecznie nie zobaczymy Antiviral. Troszkę szkoda, gdyż wygląda to na pozycję wielce intrygującą. Syn sławnego reżysera trzyma w tym elemencie rodzinny poziom filmowego kunsztu.

Film stara się odpowiedzieć na pytanie, jak daleko można się posunąć, aby zachować m³odo¶æ i urodê. Po zaka¶eniu wirusem, który zabij³ wielk± gwiazdê, bohater stara się rozwik³aæ tajemnicê otaczaj±c± jej ¶mieræ, aby zachowaæ w³asne ¿ycie. Można spodziewaæ siê filmu wielce pokrêconego i niesmacznego .

Faceci w czerni 3 (Men in Black III)

Re¿yseria: Barry Sonnenfeld
Premiera: 25 maja 2012 (Polska)

Kolejna ods³ona kultowej komedii o agentach w czarnych strojach. Tym razem agenci musz± zmierzyæ swoje si³y z kosmitami w dziwnym ¶ledztwie pokonuj±cym bariery nie tylko przestrzeni, ale i czasu.

Druga czê¶æ raczej nie ud¼wignê³a ciê¿aru jedynki i podobnie sta³o siê z czê¶ci± trzeci±. Film ogl±da siê jak wyblak³± wariancjê czê¶ci pierwszej, która przecie¿ przynios³a ¶wie¿y powiew w kinie S-F. W trójce z tej ¶wie¿o¶ci nie zosta³a nawet kropelka. Film utrzymuje pewnien przywoity poziom humoru i akcji, ale niestety przewa¿nie nudzi widza i naprawdê trzeba siê staraæ, aby nie zasn±æ w jego trakcie lub wyj¶æ z kina, czy te¿ prze³czyæ na inny program, je¶li ogl±damy film w domowym zaciszu. MIN3 można obejrzeæ je¿eli nie mamy nic ciekawszego do roboty. Sprawdza siê jako zabijacz czasu.

Storage 24

Re¿yseria: Johannes Roberts
Premiera: 29 czerwca 2012 (¶wiat)

Film raczej ju¿ nie zawita na polskie ekrany, polscy dystrybutorzy ca³kowicie go zignorowali. Zapewne bêdzie do kupienia na DVD o ile w ogóle kto¶ go przet³umaczy na jêzyk polski. Po Storage 24 widaæ jak ciê¿ko jest siê przebiæ europejskim produkcjom na ¶wiatowe ekrany.

Fabu³a: w Londynie rozbija siê wojskowy samolot, który uwalnia swoj± tajn± zawarto¶æ. Przypadek sprawia, ¿e grupa osób zostaje zamkniêta wewn±trz magazynu z niebezpiecznym przedstawicielem obcego gatunku.

Film można poleciaæ w zasadzie tylko fanom dreszczowców w klimatach science-fiction. Obejrê go z sentymentu do naszych, europejskich filmów.

Prometeus (Prometheus)

Re¿yseria: Ridley Scott
Premiera: 20 lipca 2012 (Polska)

Prometeusz by³ bez w±tpienia najbardziej oczekiwanym filmem science-fiction w 2012 roku. Pan Scott powróci³ do Ksenomorfów i budowania grozy. Prometeusz jest odrêbn± histori± (tylko lu¿no powi±zan± z sag± "Obcy"), która dzieje siê jeszcze przed l±dowaniem Nostromo na LV-426. Film jednak nie spe³ni³ ogromnych oczekiwañ i mocno zawiód³. Oprócz fantastycznych zdjêæ, niewiele dobrego można o nim powiedzieæ. Wiêcej o filmie można dowiedzieæ siê ze strony: Film Prometeusz. Zachêcam równie¿ do przeczytania recenzji filmu TUTAJ.

Robot and Frank

Reżyseria: Jake Schreier

Premiera: 24 sierpnia 2012 (Polska)

Przyzwoitej jakości komedia w klimatach S-F z bardzo dobrą obsadą (Frank Langella, Liv Tyler, James Marsden, Liev Schreiber, Susan Sarandon).

Emerytowany z odzieży klejnotów otrzymuje nietypowy prezent od syna. Jest nim robot, który z czasem staje się jego współnikiem.

Niestety film ominął polskie kina i podobnie jak w przypadku Storage 24, trzeba będzie się mocno starać, aby znaleźć go chociażby na DVD.

Pamięć absolutna (Total Recall)

Reżyseria: Len Wiseman

Premiera: 31 sierpnia 2012 (Polska)

Remake jest formą ostatnio niezrozumiale popularną. Oryginał "Pamięć absolutnej" z 1990 szybko stał się filmem kultowym. Po co powtarzać i zmieniać coś, co już było idealne? Ze względu na szacunek do pierwowzoru, zbytkotowaniem kinowa premiera nowej wersji "Total Recall", mimo iż film ten miał zdecydowanie mocniej nawiązywać do opowiadania Dicka, niż dzieło z minionego wieku. Film zebrał bardzo przeciętne recenzje wśród krytyków. Doceniano wartości akcji i bardzo dobre efekty wizualne, jednak gra aktorska, czy też elementy mające budować napięcie - wojaż o pomstę do nieba. Nieliczne próby alternatywnego przedstawienia historii znanej z poprzedniej wersji, to również za mało, aby uznać film za godnego następcę pierwowzoru, czy też godne odwzorowanie opowiadania Dicka. Otrzymałmy zatem "odgrzany kotlet", podany na wyjątkowo ładnym i kolorowym talerzu.

Odwrócenie zakochani (Upside Down)

Reżyseria: Juan Diego Solanas

Premiera: 7 września 2012

Akcja romansu częściowo rozgrywa się w surrealistycznym świecie, w którym drzewa, miasta i morza nie podlegają siłom grawitacji i sypią nad Ziemią, będąc kompletnie nieosiągalne dla zamieszkujących ją ludzi. Jednym z głównych bohaterów obrazu jest Adam - człowiek wodzący zwyczajne życie. Adam marzy o Ewie - dziewczynie ze swoich snów o alternatywnej rzeczywistości, w której wszystko ma zupełnie inną grawitację.

Wizja dwóch światów o odmiennej grawitacji, tak bliskich sobie, lecz tak odległych - jest fascynująca. Można było z tym zrobić wszystko, ale na literaturę boską - nie banalne romansidło! Scenarzyści i reżyser udowodnili, że szybko dotarli do granicy swojej wyobraźni. Czy się kierowali, aby stworzyć paskudnie cukierkowy romans rodem z harlequinów w tak dosłownie fantastycznej scenerii?! Popularności sagi "Zmierzch"?! Niewiarygodne jak skutecznie można zepsuć świetny pomysł.

W "Upside Down" mamy wciąż wizję dwóch światów, których zawiązywanie odkrywa się z dużym pasmem i zafascynowaniem. Bardzo dużo rzeczy zostało dopracowanych - wzajemne zależności, problemy, wyszukujące korporacje - zatem wspaniała masa twórcza dla science-fiction. Tymczasem im dalej w las tym drzewa bardziej krzywe, chude i żałosne - ten las zaczyna wręcz mieszać. W fabule zaczynają się karygodne błędy logiczne.

Bohaterowie są papierowi, jakby przepisani z banalnie prostych powieści. Gdyby w tym filmie popracowano bardziej nad mrocznym klimatem, jaki mieliśmy na "dole", gdyby wyrzucić ten banalny wątek miłosny i zastąpić go ciekawą intrygą, próbą wzniesienia rewolucji, gdyby włączyć elementy kina akcji - byłby to film mogący przywrócić "Incepcję" czy nawet "Matrixa". Potencjał w filmie był przeogromny. Tym większa strata, że go nie wykorzystano. Film odradzam, szkoda pieniędzy i czasu.

Branded

Reżyseria: Jamie Bradshaw, Alexander Doulerain
Premiera: 7 września 2012 (Świat)

Kolejny film, którego nie zobaczymy ostatecznie w polskich kinach. Film bowiem miał bardzo ograniczoną premierę tylko w USA i Rosji. Należy szukać go w źródłach internetowych, ale może być problem z tłumaczeniem.

Fabularna: poprzez globalny spisek największe firmy przejmują kontrolę nad ludzkimi umysłami i zaszczepiają w nich absolutne posłuszeństwo. Misha Galkin (Ed Stoppard) jest jedyną osobą na Ziemi, która próbuje przeciwstawić się kontrolującym wszystko korporacjom. Walczy o poznanie prawdy, która będzie miała znaczenia dla losów całej ludzkości.

Straż sąsiedzka (Neighborhood Watch)

Reżyseria: Akiva Schaffer
Premiera: 21 września 2012 (Polska)

Dość głupawa komedia o czterech przyjaciółach zakładających z nudów "straż sąsiedzką". Zabawa zmienia się jednak w walkę o przetrwanie, kiedy odkrywają, że w niedaleko pojawili się przedstawiciele obcej cywilizacji. Co gorsza obcy mają nieczyste zamiary i chcą przejść władzę nad światem.

Resident Evil: Retribution

Reżyseria: Paul W.S. Anderson
Premiera: 14 września 2012 (Polska)

Piąta odsłona serii, która ma swoich wiernych fanów. Alice będzie musiała walczyć o przetrwanie w świecie opanowanym przez hordy bezwzględnych zombie. Czyli Milla Jovovich z zabawkami :).

Film przeznaczony praktycznie jedynie dla zagorzałych fanów pięknej aktorki i całej serii "Resident Evil". Widz postronny będzie miał poczucie straconego czasu. "Dzieło" bardzo słabe w każdym możliwym ocenianym elemencie. Tego typu produkcje nie powinny trafiać na duże ekrany, lecz od razu lądować na półce w wypożyczalniach filmów lub sklepach. Produkcja godna klasy "D".

Sędzia Dredd (Dredd)

Reżyseria: Pete Travis
Premiera: 28 września 2012 (Polska)

Kolejny remake. Fabularna dobrze znana z pierwszej odsłony – miasto przyszłości kontrolowane przez bezwzględnych policjantów o bezgranicznych uprawnieniach. Są to sędziowie, którzy nie tylko tropią przestępców, ale na miejscu wymierzają sprawiedliwość. Najlepszym z nich jest oczywiście sędzia Dredd.

Film dobrze przyjęty zarówno przez krytyków, jak i samych widzów. Lepiej udźwignąć ciężar pierwowzoru niż w przypadku "Total Recall". Oprawa wizualna stała na dobrym poziomie, udało się również podtrzymać specyficzny klimat. Bardzo ciekawe, że zdołała zaapasać się na premierę kinową. Film wart obejrzenia. Może nie jest to produkcja przełomowa, ale solidne kino S-F z odpowiednią dawką akcji i efektów w 3D. Filmu jednak nie polecam osobom, które

ciężko znosić przemoc na ekranie. Niektóre sceny bardzo szczegółowo pokazują co dzieje się z ludzkim ciałem podczas trafienia serią z dużego kalibru.

Looper - Pętla czasu

Reżyseria: Rian Johnson
Premiera: 2 listopad 2012 (Polska)

Jeden z dwóch najbardziej oczekiwanych filmów S-F w 2012 roku. Akcja tego interesującego filmu rozgrywa się w niedalekiej przyszłości, kiedy możliwym staje się wysłanie ludzkich ciał do przeszłości. Wykorzystuje to patuszy zabójca Joe, który pracuje dla mafii. Swoje ofiary wysyła do przeszłości i zacierza w ten sposób ślady. Pewnego dnia Joe rozpoznaje jednego ze swoich celów - jako przyszłą wersję samego siebie (Bruce Willis). Brzmi skomplikowanie? I prawidłowo! Wystarczy obejrzeć poniższy trailer, aby przekonać się, że jest to duża zaleta filmu. "Loopera" należy uznać za dzieło bardzo udane i najlepszy film SF w 2012 roku. Zapraszam do zapoznania się z recenzją filmu: [Looper Pętla czasu](#)
Recenzja >>

Cloud Atlas

Reżyseria: Tom Tykwer, Lana Wachowski
Premiera: 23 listopad 2012 (Polska)

"Cloud Atlas" to epicka opowieść o ludziach zwykłych, a jednak niesamowitych. Poczynając od XIX wieku poznajemy amerykańskiego notariusza - członka ekspedycji podróżującej przez Pacyfik, biseksualnego muzyka z lat 30. XX wieku, dziennikarkę żyjącą w Kalifornii w latach 70-tych, współczesnego wydawcę z Londynu, by przenieść się do futurystycznej metropolii, gdzie bohaterami są klon oraz człowiek ocalały z apokalipsy. Film ukazuje poczynania różnych - obcych, żyjących w różnych czasach ludzi - których działania mają wpływ na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość wydarzeń. Jak dobry uczynek może w dalekiej przyszłości doprowadzić do rewolucji, a na pozór zwykły morderca może okazać się bohaterem.

To dość nietypowy film - połączenie wielu gatunków - od kryminału, obyczajówki, filmu akcji, po science-fiction. Podchodzić do niego z dużym dystansem - obawiać się, że zrobi się z tego niekończący się romans. Moje obawy były niesłuszne. Gra aktorska stoi na wysokim poziomie, a film na szczęście tylko liźnie miłośniczą tematykę.

"Atlas chmur" jest arcyciekawy, ilość przeplatających się stale wątków może przyprawić o ból głowy, ale zapewnia wysokiej jakości rozrywkę i to przez prawie 3 godziny trwania seansu. Przez ten czas widz pochłania obrazy, wątki i nowe, zaskakujące wcielenia bohaterów. Wszystko to było poukładane - z początkowego chaosu wyłania się sens całości.

Na co trzeba zwrócić uwagę? Na fenomenalną charakterystykę - warto poczekać na napisy końcowe, gdzie podsumowują wszystkie wcielenia każdego z aktorów. Aktorzy przy produkcji Atlasu mieli zapewne ubaw po pachy. Wspaniałe wcielenie H. Weavinga to po prostu mistrzostwo świata!

Co jeszcze? Wspaniałe wrażenie wizualne i zdjęcia, szczególnie obraz miasta przyszłości przywołuje w pamięci takie arcydzieła jak chociażby "Blade Runner". Sceny postępu w tym futurystycznym klimacie to również najwygodniejsza podróż. Trzeba pochwalić twórców "Matrixa", bowiem nadal potrafią trzymać wysoki poziom.

Film gorąco polecam. Jest o wszystkim i o niczym - może w tym zdaniu kryje się sekret udanej produkcji. Tylko uwaga - "Atlasu chmur" nie należy traktować z naukową precyzją, raczej jako bałagan, przygodę i podróż przez dzieje, która daje do myślenia.

Podsumowując wspomniane filmy science fiction 2012 roku nie można mówić z ekscytacją, gdyż nie ma ku temu powodów. Większość dzieł było opartych głównie na efektach specjalnych, gdzie fabuła wydawała się być rzecz drugorzędna. Nie było niestety przełomu. Jeden z filmów nie wnosi ożywienia w gatunek SF na dużym ekranie i nie przedarł się do

listy - Najlepsze filmy science-fiction wszech czasów TOP 100.

Pozytywnym objawieniem 2012 roku okazały się filmy "Looper" oraz "Atlas chmur". Kompletnie zawiodły natomiast "Prometeusz" i "Upside down". Również od "Iron Sky" oczekiwałem przede wszystkim bardziej wyrafinowanego humoru.

Filmy Science Fiction 2015 roku >>

Filmy Science Fiction 2014 roku >>

Filmy Science Fiction 2013 roku - Podsumowanie i oceny >>